

Jak długo jeszcze będziesz uważał się nad sobą  
Kryjąc swą słabość we własnej głupocie  
Chcesz zaimponować swoim "przyjaciołom"  
Śmiejącym się z Ciebie za Twymi plecami

Wybrałeś dziwną drogę dostania się do celu  
Do bycia w centrum pieprzonej uwagi  
Lecz przez swą bezmyślność oddalasz się od tego  
Coraz bardziej, coraz bardziej się oddalasz

Czego brakuje, ile potrzeba czasu  
Byś zrozumiał, że nie o to tu chodzi  
Twój czas jeszcze nie dobiegł końca  
Jest jeszcze szansa aby wszystko zmienić  
Jest jeszcze szansa by wszystko zmienić

Wyniszczasz samego siebie  
Niszczysz swój świat tak ciężko budowany  
A przecież nie po to tak się starałeś  
Polepszając swój byt w tym bezlitosnym życiu  
Teraz rezygnujesz kładąc wszystko na jedną szalę

Czego brakuje, ile potrzeba czasu  
Byś zrozumiał, że nie o to tu chodzi  
Twój czas jeszcze nie dobiegł końca  
Jest jeszcze szansa aby wszystko zmienić

Trzeźwość umysłu zaćmiona  
Oczy podkrążone już dawno zaszły mgłą  
Twarz pobladła, bez żadnego wyrazu  
Ręce, które nic już nie zrobią  
Obraz człowieka żyjącego na krawędzi  
Który nie myśli już o tym jak wygląda  
Pełnego bólu, nienawiści do siebie  
Martwy człowiek, żywy trup...